

Wyrok z dnia 28 sierpnia 2007 r.

II PK 5/07

Termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie z tytułu otrzymywania niższego świadczenia rentowego wskutek, stanowiącego nienależyte wykonanie zobowiązania, wydania pracownikowi przez pracodawcę zaświadczenia zaniżającego podstawę wymiaru składek, biegnie od daty wymagalności roszczenia a nie od dnia wydania zaświadczenia (art. 471 k.c. w związku z art. 96 i 97 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm. oraz art. 118 i 120 k.c.).

Przewodniczący SSN: Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 sierpnia 2007 r. sprawy z powództwa Marii L. przeciwko Urzędowi Skarbowemu P.-Ś. o odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 25 sierpnia 2006 r. [...]

I. o d d a l i ł skargę kasacyjną,

II. zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki 900 zł (słownie: dziewięćset) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z 25 sierpnia 2006 r. oddalił apelację pozwanego pracodawcy Urzędu Skarbowego P.-Ś. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z 23 maja 2006 r., zasądzającego na rzecz powódki Marii L. odszkodowanie w kwocie 17.512,08 zł z odsetkami wyrównujące jej rentę z ubezpieczenia społecznego, którą otrzymywała w niższej wysokości, wobec wydania przez pozwanego nieprawidłowego zaświadczenia o zarobkach.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka była pracownikiem pozwanego, który 2 listopada 1994 r. sporządził zaświadczenie o jej zatrudnieniu i wynagrodzeniu w latach 1989-93, na podstawie którego ustalono wysokość jej renty z tytułu niezdolności do pracy, otrzymywanej przez nią od 30 stycznia 1995 r. do 24 stycznia 2005 r. W dniu 12 września 2003 r. pozwany wystawił powódce kolejne zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu, w oparciu o które ZUS ustalił jej emeryturę. Porównanie obu zaświadczeń wykazało zaniżenie wynagrodzenia w pierwszym zaświadczeniu na skutek pominięcia „trzynastek”, premii za IV kwartał oraz wartości świadczeń rekompensacyjnych. W związku z podaniem w zaświadczeniu z 2 listopada 1994 r. zaniżonego wynagrodzenia ustalona różnica między rentą wypłaconą a należną powódce przy prawidłowo wyliczonym wynagrodzeniu wynosiła 17.741,52 zł. Pozew o takie odszkodowanie powódka złożyła 20 maja 2005 r. żądając wyrównania od 1 czerwca 1995 r. w kwocie 17.512,08 zł. Sąd Rejonowy nie uwzględnił zarzutu przedawnienia i jego początek połączył z wydaniem zaświadczenia o prawidłowej treści (w dniu 12 września 2003 r.). Stwierdził, że powódce przysługuje odszkodowanie w ustalonej kwocie wyrównującej zaniżoną rentę wskutek wydania przez pracodawcę nieprawidłowego zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oddalenia apelacji stwierdził, że pozwany nie dopełnił obowiązków pracodawcy wynikających z art. 96 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zapatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.; dalej: ustawa o zep) oraz z art. 125 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm.), co spowodowało zaniżenie renty. Zasadne było zatem roszczenie powódki o odszkodowanie oparte na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 361 k.c. Odpowiedzialność pozwanego według przepisów prawa cywilnego wynika z art. 97 ust. 1 pkt 2 ustawy o zep. W konsekwencji również przepisy prawa cywilnego miały zastosowanie do oceny przedawnienia. Żaden jednak przepis prawa cywilnego nie zawiera szczególnej normy dotyczącej przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej nienależytym wykonaniem zobowiązania. Zastosowanie mają więc reguły ogólne i 10-letni termin przedawnienia z art. 118 k.c. Roszczenie o naprawienie szkody staje się wymagalne najwcześniej w dniu, w którym powstaje szkoda, a nie w dniu nienależytego wykonania zobowiązania, gdyż nie zawsze od razu powoduje ono szkodę. Nieuzasadniony był zarzut pozwanego o rozpoczęciu biegu przedawnienia od 2 listopada 1994 r., tj. wystawienia nieprawidłowe-

go zaświadczenia. Początek przedawnienia należy łączyć ze szkodą, która powstała u powódki w dniu wypłacania jej renty w zaniżonej wysokości. Szkada ta powstawała „sukcesywnie” za każdym razem, gdy wypłacano jej zaniżone świadczenie rentowe poczynawszy od stycznia 1995 r. Roszczenie zawarte w pozwie składało się z wielu roszczeń odszkodowawczych wynikających z tego samego zdarzenia - wystawienia przez pozwanego nienależytego zaświadczenia. Termin przedawnienia biegł dla każdego roszczenia osobno i upływał po 10 latach. Przed wniesieniem pozwu (20 maja 2005 r.) przedawnienie objęło wyrównanie odnoszące się do rent wypłaconych przed 20 maja 1995 r. Powódka objęła pozwem roszczenia od 1 czerwca 1995 r., czyli nieprzedawnione zgodnie z 10-letnim terminem przedawnienia z art. 118 k.c.

Skargę kasacyjną pozwany oparł na naruszeniu prawa materialnego i zarzucił błędną jego subsumcję przez zastosowanie art. 471 k.c. i 118 k.c., gdy należało zastosować przepisy art. 417 k.c. oraz art. 442 § 1 k.c. *in fine*. W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania wskazał na przesłanki z art. 398⁹ § 1 pkt 1, 2 i 4 k.p.c. W pierwszej kolejności na potrzebę wyjaśnienia istotnego zagadnienia prawnego, którym jest właściwe określenie podstawy prawnej dochodzonego odszkodowania. Zależy ona od właściwego wyboru „zobowiązania albo deliktu”. Odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy wobec pracownika za zaniechanie obowiązków w sprawach rentowych lub ich nienależyte wykonanie budzi rozbieżności w orzecnictwie Sądu Najwyższego. Przyjmuje się odpowiedzialność za czyn niedozwolony (uchwała z 20 grudnia 1978 r., I PZP 38/78, OSNCP 1979 nr 7-8, poz. 137; wyrok z 2 lipca 1968 r., III PRN 17/68, OSNCP 1969 nr 4, poz. 76) albo za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (wyrok z 8 października 1999 r., II UKN 259/99, OSNAPiUS 2001 nr 1, poz. 24; wyrok z 19 marca 1998 r., I PKN 556/97, OSNAPiUS 1999 nr 4, poz. 127; wyrok z 18 lutego 1988 r., I PR 8/88, OSNCP 1990 nr 1, poz. 17). Skarga jest oczywiście uzasadniona, gdyż nie można przyjąć, że strony łączył stosunek zobowiązaniowy w rozumieniu prawa cywilnego, jeżeli na pozwanym ciążył obowiązek wydania zaświadczenia o wysokości osiągniętych dochodów przez powódkę na podstawie art. 97 (prawidłowo art. 96) ust. 1 pkt 4 ustawy o zep. Nie można postawić znaku równości pomiędzy zobowiązaniem (obowiązkiem) pozwanego do wydania zaświadczenia a zobowiązaniem czyli porozumieniem pomiędzy stronami co do wydania zaświadczenia. Strony nie zawarły żadnej umowy w rozumieniu prawa cywilnego, ponieważ pozwany z mocy powołanych przepisów zobowiązany był do

wydania zaświadczenia. Na tej podstawie pozwany wniosł o uchylenie wyroków obu Sądów i oddalenie powództwa.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódka wniosła o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionej podstawy i dlatego polega oddaleniu. Podstawa prawna roszczenia majątkowego określa termin jego przedawnienia. W skardze w istocie tylko o te dwie zasadnicze kwestie chodzi skarżącemu. Nie zgadza się on na odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania, choć zgadza się na odpowiedzialność za czyn niedozwolony. W konsekwencji nie zgadza się na przedawnienie 10-letnie z art. 118 k.c., liczone od wymagalności roszczenia, lecz zgadza się na przedawnienie właściwe dla czynu niedozwolonego według art. 442 § 1 k.c. *in fine*, czyli w jego ocenie maksymalnie również 10-letnie, które upłynęłoby przed złożeniem pozwu wobec wcześniejszej daty zdarzenia wyrządzającego szkodę.

Od wyboru więc podstawy odpowiedzialności zależą przesłanki i terminy przedawnienia roszczeń. Nie było kwestionowane, że w sprawie podstawowe znaczenie miały przepisy art. 96 i 97 ustawy o zep. W czasie ich obowiązywania sporządzone zostało nieprawidłowe zaświadczenie o zarobkach powódki powodujące szkodę w postaci niższej renty z ubezpieczenia społecznego. Przepisy te szczegółowo określały obowiązki zakładu pracy wobec pracownika związane z uzyskaniem świadczeń rentowych, w tym w szczególności znaczący dla sprawy był obowiązek wydawania zaświadczeń niezbędnych do ustalenia prawa do świadczeń i ich wysokości (art. 96 ust. 1 pkt 4). Równocześnie ustawodawca przyjął, że zakład pracy jest zobowiązany do wynagrodzenia szkody poniesionej wskutek niedopełnienia lub nienależytego dopełnienia tych obowiązków (art. 97 ust. 1 pkt 2).

Skarżący nie dopuszcza, aby pomiędzy stronami istniało zobowiązanie ale i na tle powyższej regulacji jego argumentacja nie jest uprawniona. Zarzuca, że skoro nie było indywidualnego porozumienia stron co do wydania zaświadczenia, to nie powstało zobowiązanie i tym samym naruszenie obowiązku nie wynika z kontraktu. W systemie prawa cywilnego zobowiązanie nie powstaje tylko na podstawie umowy. Powstaje również z mocy ustawy. Zawarcie umowy o pracę powoduje powstanie ca-

tego szeregu wzajemnych praw i obowiązków wynikających z prawa powszechnie obowiązującego. Są to prawa i obowiązki uregulowane również poza Kodeksem pracy. Strony nie muszą zawierać umowy na realizację każdego obowiązku który wynika z ustawy. Treść stosunku prawnego jakim jest stosunek pracy kształtuje więc umowa o pracę, ale nadto pozytywne prawo materialne. Obowiązki określone w art. 96 ustawy o zep ukształtowały zobowiązanie pracodawcy wobec pracownika o określonej treści. Nie musiało zostać zawarte odrębne porozumienie (umowa) z pracownikiem, aby pracodawca był obciążony tymi obowiązkami. Zobowiązanie to normalnie jest pełne, gdyż ustawodawca od razu uregulował odpowiedzialność za jego niedopełnienie lub nienależyte dopełnienie. Za wynikłą z takiego zachowania szkodę pracodawca został ustawą zobowiązany do jej wynagrodzenia według przepisów prawa cywilnego. Rozwiązanie to znajduje uzasadnienie systemowe wynikające z silnego związania ubezpieczeń emerytalno-rentowych z zatrudnieniem i wynikającą stąd koniecznością uniwersalnej regulacji o charakterze zobowiązaniowym, gwarantującej realizację tych ubezpieczeń w większym stopniu niż w sytuacji jej braku.

Ten ostatni aspekt w części wyjaśnia wskazywaną w skardze rozbieżność orzecznictwa. Generalnie o rozbieżności orzecznictwa można mówić tylko wtedy, gdy dotyczy takiego samego lub zbliżonego stanu faktycznego oraz takiego samego stanu prawnego. Od razu należy więc zauważyć, że podane w skardze orzeczenia Sądu Najwyższego (I PZP 38/78, III PRN 17/68) wydane zostały jeszcze przed wyraźnym obciążeniem zakładów pracy przez ustawodawcę obowiązkami takimi jak w art. 96 i 97 ustawy o zep. Przed ustawą o zep obowiązywała ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 3, poz. 6 ze zm.), w której zobowiązanie zakładu pracy o tym charakterze było słabsze i brak było w niej regulacji o odpowiedzialności odszkodowawczej za wydanie nieprawidłowego zaświadczenia o wynagrodzeniu dla celów emerytalno-rentowych. Przepis art. 85 tej ustawy stanowił tylko, że uspołecznione zakłady pracy obowiązane były do informowania pracowników o warunkach i dowodach wymaganych do uzyskania świadczeń przewidzianych w ustawie oraz do udzielania im w tym zakresie pomocy. Prezes Rady Ministrów mógł nałożyć na niektóre uspołecznione zakłady pracy obowiązek przyjmowania i przygotowywania wniosków o świadczenia określone w ustawie. Uspołecznione zakłady pracy miały wykonywać zlecone im czynności zgodnie z instrukcjami Prezesa ZUS. Różnica więc co do treści obowiązków ciążących na zakładach pracy według ustawy z 1968 r. w porównaniu do okre-

ślonych później w ustawie o zep jest znaczna. Zobowiązanie zakładu pracy wobec pracownika nie było tak silne jak w ustawie o zep. Równie ważne jest spostrzeżenie, że poprzednia regulacja nie określała bezpośrednio odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika na podstawie prawa cywilnego. Brak takiej ustawowej odpowiedzialności zobowiązaniowej niewątpliwie nie pozostawał bez wpływu na orzecznictwo, w którym przyjmowano odpowiedzialność za czyn niedozwolony pracodawcy, zresztą szczególnie rozumiany, skoro odniesieniem było zaniechanie pracodawcy niezgodne z zasadami współżycia społecznego na tle ogólnego obowiązku udzielania pracownikom pomocy przy załatwianiu spraw rentowych (I PZP 38.78, III PR 17/68). Drugie wskazywane orzeczenie (I PZP 38/78) dotyczy natomiast innego stanu faktycznego (zaniechania ustalenia renty w związku z chorobą zawodową) i stąd przyjęta w nim podstawa odpowiedzialności za czyn niedozwolony nie jest miarodajna dla niniejszej sprawy. Zaszła wszak zmiana w prawie materialnym i ustawodawca wyraźnie w ustawie o zep ukształtował określone obowiązki pracodawcy oraz zobowiązanie do wynagrodzenia szkody według przepisów prawa cywilnego.

Na podstawie art. 97 ust. 1 pkt 2 ustawy o zep może być wątpliwe czy (*a priori*) można bezwzględnie przyjąć, że jest to tylko odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z całkowitym wykluczeniem odpowiedzialności na podstawie deliktu. Skoro szkoda ma być wynagrodzona według przepisów prawa cywilnego to i odpowiedzialność deliktowa nie jest wykluczona (por. wyrok z 11 czerwca 2003 r., I PK 176/02, OSNP 2004 nr 16, poz. 277). Jednakże więcej przemawia za poglądem, iż w przepisach art. 96 i 97 ustawy o zep sformułowano tylko odpowiedzialność kontraktową. Nie można nie dostrzegać, że nastąpiło tu określone odwzorowanie konstrukcji niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania z art. 471 k.c. Ustawodawca wyraźnie określił na czym polega zobowiązanie pracodawcy oraz to, że „wskutek niedopełnienia lub nienależytego dopełnienia przez zakład pracy obowiązków” zobowiązany jest on do wynagrodzenia szkody. Zatem dalsza część przepisu art. 97 ust. 1 pkt 2 ustawy, że wynagrodzenie szkody ma nastąpić według przepisów prawa cywilnego, odnosiłaby się do samego ujmowania w prawie cywilnym tej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, a więc samej szkody, lecz już nie do zasad odpowiedzialności (kontraktowej czy deliktowej), gdyż sama konstrukcja przepisu wyraźnie wskazuje na odpowiedzialność kontraktową. Rodzaj odpowiedzialności zależy też od stanu faktycznego i podstawy żądania.

Jeżeli więc określony obowiązek jest wyraźnie ukształtowany i tworzy zobowiązanie, to jego niewykonanie rodzi odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c.

Odnosi się ona do wydania przez pracodawcę nieprawidłowego zaświadczenia zaniżającego podstawę wymiaru składek, skutkiem którego ubezpieczony (pracownik) otrzymuje niższe świadczenie rentowe. Jest to konstrukcja, którą ustawodawca przyjął nie bez przyczyny, gdyż przy wykazywaniu przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pracownik jest w lepszej sytuacji niż przy odpowiedzialności deliktowej. Tak też kwalifikowało podobne sytuacje późniejsze orzecznictwo wskazane w skardze (I PKN 556/97; II UKN 259/99). Inaczej mówiąc, wprowadzenie rozwiązania z art. 96 i 97 ustawy o zep dowodzi, że zamiarem ustawodawcy było ustanowienie odpowiedzialności kontraktowej. Odpowiedzialność za delikt byłaby możliwa bez tej regulacji, choć i ona nie wyklucza odpowiedzialności deliktowej pracodawcy.

Na tle niespornego stanu faktycznego pozwany upatruje deliktu pracodawcy w tym samym zdarzeniu, które oceniono jako nienależyte wykonanie zobowiązania. Czyn niedozwolony właściwy jest przede wszystkim do sytuacji gdy stron nie wiąże zobowiązanie. Nienależyte wykonanie zobowiązania powodujące szkodę nie stanowi czynu niedozwolonego. W sprawie nie zachodzi sytuacja, w której działanie dłużnika (zakładu pracy) wykraczałoby poza nienależyte wykonanie zobowiązania. Takiego zachowania nie ustalono i brak jest podstaw do przyjęcia czynu niedozwolonego. Niezależnie od tego skarżący niezasadnie odwołuje się do art. 417 k.c. Sam status pozwanego urzędu skarbowego jako urzędu państwowego nie przesądza odpowiedzialności na podstawie tego przepisu. Dotyczy on bowiem odpowiedzialności Skarbu Państwa i jej przesłanką jest szkoda wyrządzona przez funkcjonariusza państwowego (w rozumieniu definicji z art. 417 § 2 k.c., w wersji aktualnej dla działania pozwanego) przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Całkowicie niedostrzega się zatem, że art. 417 k.c. dotyczy odpowiedzialności przy wykonywaniu władzy publicznej przez funkcjonariusza publicznego. Nie miałby więc on zastosowania do realizacji powszechnego obowiązku ciążącego na każdym pracodawcy wobec zatrudnianego pracownika. Nawet gdyby próbować przyjmować delikt, to nie byłaby trafna dalsza argumentacja skargi odwołująca się do kolejnego orzecznictwa, gdyż dotyczy ono szkody na osobie wierzyciela (uchwała z 14 grudnia 1990 r., III PZP 20/90, OSNCP 1991 nr 7, poz. 79; wyrok z 23 listopada 1999 r., II UKN 210/99, OSNAPiUS 2001 nr 5, poz. 173). Szkoda na osobie nie była przedmiotem sporu. Jednak i dla tej sfery jest już aktualna uchwała z 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05

(OSNC 2006 nr 7-8, poz. 114) o maksymalnym 10-letnim terminie przedawnienia od daty czynu niedozwolonego a to wobec wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1 września 2006 r., SK 14/05, OTK-A 2006 nr 8, poz. 97.

Skarga zatem oparta była na niezasadnym twierdzeniu o wykluczeniu odpowiedzialności kontraktowej przez odpowiedzialność deliktową. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach jej podstaw. W tej sprawie wymagało to rozstrzygnięcia o podstawie odpowiedzialności odszkodowawczej. Konsekwencją tego są terminy przedawnienia, inne dla roszczeń z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania i inne dla czynu niedozwolonego. Poprzestając na żądaniu takiego rozstrzygnięcia skarżący nie kwestionował ustalonej w zaskarżonym wyroku wymagalności roszczeń i przyjętego przedawnienia. Wydanie nieprawidłowego zaświadczenia nie mogło być uznane za czyn niedozwolony, dlatego zdarzenie to nie było początkiem terminu przedawnienia. Stanowiło ono nienależyte wykonanie zobowiązania, które rodzi obowiązek odszkodowawczy dopiero od powstania szkody. Działanie pracodawcy powodujące szkodę czasowo nie może być ograniczone tylko do wydania nieprawidłowego zaświadczenia. Uzasadnione jest stwierdzenie, że pracodawca zobowiązany jest jeszcze - po jego wydaniu - weryfikować zaświadczenia dla celów rentowych, stąd skoro tego nie uczynił, to po jego stronie było trwałe zaniechanie powodujące dalszą szkodę, gdyż dopiero zmiana zachowania i wydanie prawidłowego zaświadczenia ją eliminuje. Szkada może wystąpić więc po upływie określonego czasu od zdarzenia stanowiącego nienależyte wykonanie zobowiązania. Powstanie szkody rodzi wymagalność odszkodowania i rozpoczyna bieg przedawnienia. Trafnie przyjął Sąd Okręgowy, że bieg przedawnienia odnosił się osobno do szkody wynikającej z każdej niższej renty z ubezpieczenia społecznego. W sprawie rozstrzygnięto o cywilnym odszkodowaniu należnym od pracodawcy za nienależyte wykonanie zobowiązania przyjmując 10-letni termin przedawnienia według art. 118 k.c. w związku z art. 120 k.c. Skarżący w tym zakresie nie kwestionował charakteru roszczenia i nie wskazywał na przepis szczególny.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji na mocy art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

=====